

Irena Sawicka.

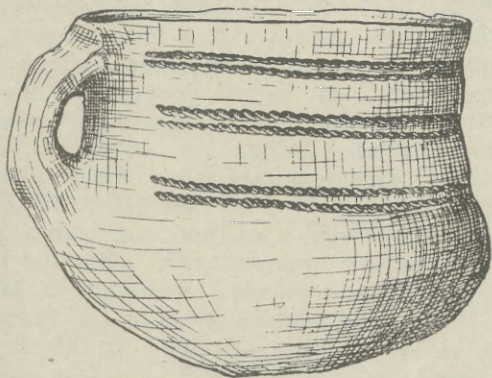
## Neolityczny grób ciałopalny w Wierzbniku w pow. ilżeckim.

Z 3 rycinami.

Une tombe néolithique à incinération à Wierzbnik, distr. d'Ilża.

Avec 3 gravures.

We wrześniu 1921 r. p. L. Sawicki, prowadząc badania archeologiczne nad rzeką Kamienną, odkrył grób ciałopalny na wydmy w pobliżu os. Wierzbnik (stanowisko Wierzbnik I). Wydma ta leży w dolinie rzeki Kamiennej; przedstawia ona dość wysokie, wydłużone wzgórze, całkowicie odsłonięte, o lekko zaznaczonym łuku otwartym od wschodu. W części południowej, końcowej, najwyższej znajdował się grób, będący przedmiotem niniejszej publikacji.



Rys. 1. Wierzbnik, pow. ilżecki, Czarka z grobu ciałopalnego. ( $\frac{2}{3}$  w. n.). — Wierzbnik, distr. d'Ilża. Vase cordé d'un tombeau à incinération ( $\frac{2}{3}$  gr. nat.).

Na powierzchni deflacyjnej wydmy i w wierzchniej warstwie piasku wydowego znajdowało się skupienie przepalonych kości ludzkich bez śladów paleniska. Tworzyły one dość grubą warstwę, zwłaszcza w części środkowej, i zajmowały na powierzchni wydmy przestrzeń bardzo nieznaczną, zaokrągloną. Można by na tej podstawie przypuszczać, iż szczątki ciałopalenia zostały przyniesione skądinąd i zsypane do niewielkich rozmiarów jamy uprzednio w tym celu przygotowanej. Na to wskazuje również fakt znalezienia tego grobu w warstwie górnej starego piasku wydowego (pod

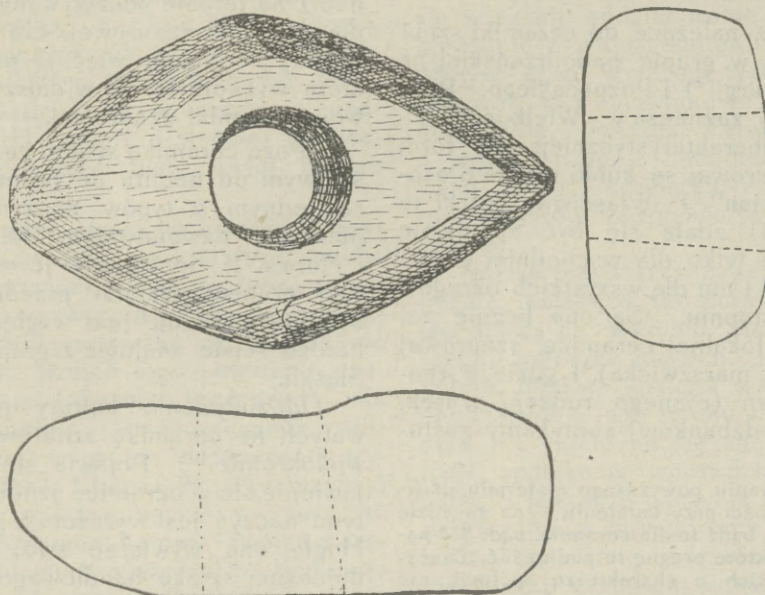
próchnicą kopalną), a więc na poziomie, z którym związane są przemysły epipaleolityczne i starsze. Omawiany grób należy zatem do zabytków wydmowych wkopanych. Został on odsłonięty wskutek zniesienia przez wiatr poziomów górnych wydmy, a zwłaszcza próchnicy kopalnej. Zawartość grobu nie uległa zniszczeniu i przedmioty w nim znalezione znajdowały się w położeniu pierwotnym. Na powierzchni ciałopalenia (bliżej peryferji) leżały w skupieniu fragmenty czarki (rys. 1) oraz 9 płoszczów neolitycznych (rys. 3), obok (nieco głębiej w warstwie kości przepalonych) młot kamienny (rys. 2). Dodać należy, iż prócz omawianego grobu wraz z jego zawartością kulturową, stanowisko to dostarczyło w dość znacznej ilości wyrobów krzemiennych reprezentujących przemysł azylski i inne.

### Inwentarz grobu.

Czarka (rys. 1) z jasnej żółtawej gliny, słabo wypalona, posiada następujące wymiary: wys. 70 mm, na wys. 23 mm największa śred. brzuśca 90 mm, śr. u krawędzi 84 mm, śr. dna 26 mm, dł. ucha około 44 mm, śr. ucha 20 mm. Powierzchnia zewnętrzna i wewnętrzna wygładzona, ścianki naogół dość cienkie (4—6 mm). Dno słabo wykształcone. Profil esowaty o miękkim zarysie; odgraniczenie kołnierza nie jest wyraźnie zaznaczone, jest on prawie prosty, u krawędzi zaledwie cokolwiek rozchylony. Ucho taśmowe o lekkim wglębeniu pośrodku, dość nieforemne, przylepione do krawędzi kołnierza, drugim zaś końcem do największej wydatności brzuśca. Ornament stanowią trzy podwójne poziome odciski sznura na kołnierzu; obiegają one naczynie wokoło, urywając się po obu stronach ucha. Odciski te są równoległe, pierwszy znajduje się w odległości 7 mm od krawędzi, dwa następne poniżej w odstępach wynoszących również niewiele więcej 7 mm, przyczem ostatni u nasady kołnierza.

Młot ze składy krystalicznej. Wymiary: dł. 110 mm, najw. sz. nawprost otworu 68 mm, gr. 40 mm, śr. otworu 30 mm z górnej, 26 mm z dolnej strony. Ogólny kształt młota przedstawia rysunek 2. Ostrze tępe, obuch zaokrąglony. Profil podłużny (rys. 2) uwidocznia

puszczać, iż wykonano go przy pomocy świrdra pustego. Ostrze śladów zużytkowania nie wykazuje, na obuchu zaś można takowe zauważyć w postaci nieznacznego zbitcia powierzchni, jak u tłuików zaczątkowych. Przypadkową niesymetryczność stanowi wgłębienie

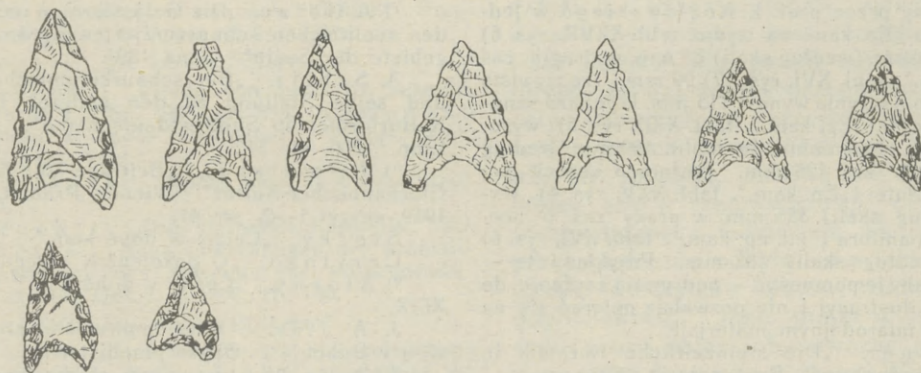


Ryc. 2. Wierzbnik, pow. iłżecki. Toporek kamienny z grobu ciałopalnego ( $\frac{2}{3}$  w. n.). — Wierzbnik, distr. d'Ilża. Hache-marteau en pierre polie d'un tombeau à incinération ( $\frac{2}{3}$  gr. nat.).

w części tylnej nieznaczne pochylenie płaszczyzny górnej, na stronie zaś dolnej daje się zauważyć lekkie nabrzmienie idące od otworu, a pochylające się ku ostrzu. Część przednia młota jest po obu stronach bocznych facetowana; facetki te są bardzo lekko zaznaczone, w części tylnej są one jeszcze mniej

na stronie dolnej, w pobliżu ostrza, wynikające prawdopodobnie z pierwotnego kształtu surowca, z którego młot został sporządzony.

Płaszcze wykonane są z surowca narzutowego bałtyckiego (według określenia L. Sawickiego). Reprezentują typ t. zw. płaszczy sercowatych; zaszczerbione są obustronnie,



Ryc. 3. Wierzbnik, pow. iłżecki. Krzemienne grociki sercowate (w. n.). Wierzbnik, distr. d'Ilża. Pointes de fleche en silex d'un tombeau à incinération.

wyraźne. Otwór znajduje się pośrodku i jest nieco ukośnie przewiercony, co można stwierdzić na przekroju poprzecznym (rys. 2). Wiercenie prowadzono od strony górnej; lekkie zacięcie na krawędzi otworu pozwala przy-

przeważnie na całej powierzchni. Najmniej staranne wykonanie wykazuje płaszcz dziewiąty, najdrobniejszy, sporządzony z odpadkowego odłupka. Wymiary ich są różne: długość waha się w granicach od 12—26 mm. Użycie su-

rowca narzutowego bałtyckiego do wyrobu tych płoszczów zasługuje na podkreślenie, gdyż na miejscu znajduje się w obfitości bardzo dobry surowiec górnio-astarski.

### Charakterystyka inwentarza.<sup>1)</sup>

Czarki uchate, należące do ceramiki sznurowej, spotykamy w grupie nadodrzańskiej na terenie Brandenburgji<sup>2)</sup> i Poznańskiego. Prof. K o s t r z e w s k i i zaznacza w „Wielkopolsce“, że „jedną z najcharakterystyczniejszych form dla ceramiki sznurowej są kubki uszate o osowatym profilu ścian“.<sup>3)</sup> Właściwie czarki te (względnie kubki) zdają się być specjalnie charakterystyczne tylko dla wschodniej części Europy środkowej i nie dla wszystkich okręgów w jednakowym stopniu. Są one licznie reprezentowane w lokalnej ceramice sznurowej na Śląsku (grupa marszwicka),<sup>4)</sup> gdzie u znacznej ilości naczyń (różnego rodzaju czarek, kubków względnie dzbanków) spotykamy zasto-

<sup>1)</sup> Przy opracowaniu powyższego materiału ujawniły się pewne trudności przy ustaleniu — na zasadzie publikacji — analogii bądź to dla ceramiki, bądź też narzędzi kamiennych, które pragnę tu podkreślić. Znaczna ilość prac czeskich o charakterze ogólnym nie uwzględnia wymiarów, ani skali reprodukowanych zabytków. Rysunki młotów bez wymiarów i przekrojów nie pozwalają w licznych wypadkach ustalić subtelniejszych cech typologicznych.

Z nielicznych wydawnictw polskich, dotyczących neolitu, wymienię tu bogato ilustrowane prace prof. dr. K o z ł o w s k i e g o: „Epoka kamienia na wydmach wschodniej części wyżyny Małopolskiej” i „Młodsza epoka kamienna w Polsce (neolit)”. Sposób rysowania nie daje rzeczywistego obrazu reprodukowanych tam naczyń, np. w ceramice złockiej ucha u kubków i czarek, sądząc z rysunków, są zaokrąglone, wałeczkwate, w rzeczywistości zaś są faśmowe. Drugą bolączką tych prac jest niedokładność podawanych wymiarów. Oto parę przykładów: garnuszek uchaty z Grabowej (Muz. E. Majew, Nr. inw. 9876) reprodukowany przez prof. L. K o z ł o w s k i e g o w jednym wypadku (Ep. kam. na wyd. tabl. XXVII, rys. 6) posiada wysokość (według skali) 83 mm, w drugim zaś („Mł. ep. kam.”, tabl. XVI, rys. 17) 90 mm.; rzeczywista wysokość tego naczynia wynosi 115 mm. Upuhara sznurowego ze Złotej („Ep. kam.”, tabl. XXII, rys. 6) wysokość podano w objaśnieniu do tablic 190 mm, według skali reprodukcji zaś 126 mm. Amfora o uszach poziomych ze Złotej („Ep. kam.”, tabl. XXV, rys. 4). Wysokość (według skali) 355 mm, w pracy zaś o neolicie też sama amfora („Mł. ep. kam.”, tabl. XVI, rys. 6) wysokość (według skali) 182 mm. Przykłady te — zresztą możnaby je pomnożyć — podrywają zaufanie do tego rodzaju ilustracji i nie pozwalają opierać się na nich jako na miarodajnym materiale.

<sup>2)</sup> Brunner. „Die steinzeitliche Keramik in der Mark Brandenburg”. Braunschwig, 1898.

T e n ż e. „Steinzeitliche und andere Funde aus der Prov. Brandenburg”. Nachr. für deutsche Altertumsfunde. 1899, 3, str. 42.

<sup>3)</sup> „Wielkopolska w czasach przedhistorycznych” Wyd. II, 1923, str. 22.

<sup>4)</sup> H. S e g e r. „Das Gräberfeld von Marschwitz Kreis Ohlau”. Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift. N. F. III, 1904.

T e n ż e. „Die keramischen Stilarten der jüngeren Steinzeit Schlesiens”. Schl. Vorz. N. F. VII, 1916.

sowanie pojedynczych uch. W Czechach i na Morawach<sup>5)</sup> zjawisko to zdaje się być mniej powszechne.

Na wyżynie Małopolskiej spotykamy garnuszki i czarki uchate w ceramice złockiej.<sup>6)</sup>

Nad Saalą (również nad Nekarem i Memem), na terenie pocztywanym za macierzysty dla ceramiki sznurowej, czarek tych nie spotykamy<sup>7)</sup>. Należy więc je uważać za formę, która wytworzyła się w dalszym lokalnym rozwoju ceramiki sznurowej.

Poza ceramiką sznurową, w okresie przejściowym od neolitu do brązu, czarki uchate są jednym z typów naczyń, towarzyszących puharom dzwonowatym na terenie Czech i Moraw.<sup>8)</sup> Spotykamy je również w tamtejszej grupie ceramiki przedunietyckiej.<sup>9)</sup> Ta ostatnia wykazuje pod względem form naczyń bardzo ściśle analogie z grupą marszwicką na Śląsku.

Oddziaływanie kultury puharów dzwonowatych na ceramikę sznurową było wysuwane wielokrotnie.<sup>10)</sup> Pojawia się pytanie, czy pojawienie się w ceramice sznurowej omawianego typu naczyń jest wyrazem tego oddziaływania? Mogło ono wywierać swój wpływ za pośrednictwem szlaku handlowego, który prof. K o s t r z e w s k i ustala dla eneolitu na zasadzie znalezisk miedzianych. Prowadził on od granicy czesko-morawskiej, wzdłuż środkowej

<sup>5)</sup> K. Buchtela i L. Niederle. „Rukověť české archaeologie”, Praha 1910.

A. S t o c k y. „Studie o Českém neolithu”. II 1920.

T e n ż e. Cechy v době kamenné. Praga 1924.

Cervinka. „Moravské Starožitnosti”. Díl II,

„O pokoleni skrčených koster na Moravě”, Sešit 3—4.

<sup>6)</sup> K. Hadaček. „Neolityczne cmentarzysko we wsi Złotej Sandomierskiej”. Mat. antr. arch. i etn.

Akad. Um. w Krakowie. IX, tabl. VII i VIII.

L. K o z ł o w s k i. „Epoka kamienia na wydmach”.

tabl. XXVII.

<sup>7)</sup> A. G ö t z e. „Die Gefäßformen und Ornamente

der neolithischen schnurverzierten Keramik im Fluss-

gebiete der Saale”. Jena 1891.

A. S c h i z. „Der schnurkeramische Kulturkreis

und seine Stellung zu den anderen neolithischen

Kulturformen in Südwestdeutschland”. Zeitschr. für

Ethn., 1906, str. 312.

<sup>8)</sup> J. P a l l i a r d i. „Beiträge zur Kenntnis der

Glockenbecher-Kultur”. Wiener Prähist. Zeitschrift,

1919, zeszyt 1—2, str. 41.

S t o c k y. „Cechy w době kam.”

Cervinka. „O pokolenich skrčen. koster”.

<sup>9)</sup> S l o c k y. „Cechy v době kam.”, tabl. XLVII—

XLIX.

J. A. J i r a. „Nová pohřebistě predunětického

typu v Bubenči”. Obzor praehistorický. 1923

<sup>10)</sup> Nils Aberg. „Das nordische Kulturgebiet

in Mitteleuropa während der jüngeren Steinzeit” 1918.

Cervinka, rozpatrując kulturę puharów dzwonowatych, podaje zestawienie poglądów różnych autorów dotyczących m. i. stosunku tej kultury do ceramiki sznurowej. („O pokoleni skrčených koster”, str. 228).

Podana przez Segera płytką łupkowa („Das Gräberfeld von Marschwitz” rys. 9) stanowi według niego ściśle analogię dla płytek towarzyszących puharom dzwonowatym — dowodziłoby to współczesności obu grup i stosunków między niemi.

Odry na północ<sup>11)</sup> niewątpliwie drogą tą przenikały nie tylko wyroby miedziane lecz miały ona większe znaczenie.

Zabytki związane z kulturą puharów dzwonowatych występują nielicznie na Śląsku<sup>12)</sup>, dosięgają one Wielkopolski,<sup>13)</sup> jak również Wyżyny Małopolskiej w pojedynczym wypadku.<sup>14)</sup> Dane te przemawiają, zdawać by się mogło, na korzyść przypuszczenia, że czarki uchate powstały pod wpływem kultury puharów dzwonowatych, tembardziej, że w ceramice nadodrzańskiej czarki uchate i wogóle zastosowanie pionowego ucha jest naogół bardzo rzadkie.<sup>15)</sup>

Z drugiej jednak strony w ceramice nadodrzańskiej przeważają formy starsze, wobec czego grupa marszwicka jest poczytywana za młodszą<sup>16)</sup>. W tym wypadku kierunek oddziaływań kulturowych posuwałby się w górę niż w dół rzeki. Wobec tego powstanie czarnek uchatech musiałoby mieć inne źródło, niż poprzednio wysunięte. Przypuszczalnie należałoby go szukać w grupie ceramicznej występującej na terenie Uckermarku. Przemawiają za tym motywy ornamentacyjne — pasy poziomych linii i ornament kątowy również z szeregu linii równoległych złożony.<sup>17)</sup> Wykazuje on pewien związek z ceramiką walternienburską.<sup>18)</sup> Ornament ten jest charakterystyczny dla ceramiki marszwickiej, nie odgrywa jednak poważniejszej roli w ceramice nadodrzańskiej, a na terenie Uckermarku w tamtejszych cmentarzyskach nie jest bynajmniej związany z naczyniami uchatechami.

Rozpatrywanie całokształtu stosunków kulturowych, panujących w końcowym neolicie i eneolicie na terytorjum wschodniej części Europy środkowej, wyrasta poza ramy tej pu-

blikacji, traktowanie zaś jakiegokolwiek zabytku poza całym zespołem, charakteryzującym daną kulturę, jest rzeczą sztuczną i rezultatów pożądanym nie daje. Na zasadzie dotychczasowych rozważań pragnęłam jedynie podkreślić, iż na omawianym terytorjum w eneolicie względnie w końcowym neolicie zaznacza się wyraźnie oddziaływanie bezpośrednie lub pośrednie pewnych kultur, względnie poszczególnych grup. Wyrazem tych krzyżujących się wpływów są i omawiane tu czarki, wykazujące niewątpliwie związek ceramiki marszwickiej z jednej strony z nadodrzańską i wzmiankowaną grupą Uckermarku, z drugiej zaś z kulturą puharów dzwonowatych i przedunietycką czeską.

Należy przypuszczać, że czarki i garnuszki uchate, należące do ceramiki sznurowej występującej na Wyżynie Małopolskiej, są wyrazem wpływów idących poprzez Śląsk. Zupełnie bliższej analogii wśród zabytków pochodzących z tego terenu dla czarki z Wierzbnika nie udało mi się znaleźć. Pewne analogie spotykamy wprawdzie w ceramice złockiej,<sup>19)</sup> jednakże naczynia zbliżone pod względem ogólnego zarysu formy różnią się znacznie bądź wymiarami, bądź też charakterem ornamentu, lub kształtem ucha. Ornament występujący na omawianej czarce, jest tak powszechny w ceramice sznurowej, że na skutek tego przestaje być miarodajny dla wyróżnienia poszczególnych jej odmian. Najbardziej zbliżone do czarki z Wierzbnika zarówno wymiarami jak ornamentem i słabym wykształceniem dna jest naczynie z Nikisiałki pow. opatowski.<sup>20)</sup>

Przechodzę z kolei do młota. Bardzo lekko zaznaczone facetowanie oraz nabrzmienie, idące od ostrza do otworu na stronie dolnej, możnaby uważać za szcztkowe cechy charakterystyczne toporów facetowanych turyńskich. Przekształcenie ujawniające się w omawianym okazie jest jednak tak znaczne i tak daleko odbiega od domniemanego prototypu, że należałoby przypuszczać, iż istnieje cały szereg form przejściowych. Ponieważ w dostępnych mi publikacjach prawie, że się ich nie spotyka, nasuwa się pytanie — czy niema ich w rzeczywistości, czy też nie są uwzględniane. Gdzie się to przypuszczalne przekształcenie odbyło i na jakim terenie powstała ta odmiana młotów, trudno wobec tego odpowiedzieć. Jako punkt wyjścia tego szeregu może należałoby uważać typ młota podany przez A b e r g a z okręgu We i m a r<sup>21)</sup>, jako zaś jedno z ogniw młot z miejscowości Velká Ves opublikowany przez Stockego,<sup>22)</sup>

<sup>11)</sup> „Z badań nad osadnictwem wczesnej i środkowej epoki bronzojowej na ziemiach polskich”. *Przeгляд archeologiczny t. II, zeszyt 2, 1923 r.*

<sup>12)</sup> Seger: „Die keram. Stilarten...”

<sup>13)</sup> Brunner: „Funde von Iwno, Kr. Schubin, Posen” *Ztschr. f. Ethn.* 1905, str. 899. Kozłowski: „Wielkopolska w epoce kamiennej”. *Przeгляд Arch. Rok II—III zeszyt. 1—2.*

<sup>14)</sup> Kozłowski: „Epoka kam. na wydmy...” tabl. XX rys. 23.

<sup>15)</sup> Brunner: „Die steinzeitl. Keramik...” str.

<sup>16a)</sup> Götze: „Neue Erwerbungen der prähistorischen Abteilung des Museums für Völkerkunde.” *Verhandl. d. Berl. Ges. f. A.* 1892, str. 180.

<sup>16)</sup> Seger; „Die keram. Stilarten”.

<sup>17)</sup> Hagen: „Neue Funde von Steinzeitgräbern in der Uckermark”. *Mannus VII.* 1915, str. 44 tabl. VII, VIII, XI i XII. W grobach płaskich, szkieletowych w okr. Angermünde, Templin, Prenzlau znalezione były naczynia pod względem kształtu pokrewne ceramice sznurowej nadodrzańskiej — przeważają czarki, względnie kubki z guzem właściwym ceramice sznurowej zamiast ucha. Bliższych danych dotyczących techniki, jaką ornament został wykonany, autor nie podaje.

<sup>18)</sup> Aberg: „Das nordische Kulturkreis...” rys. 260—263, 265.

<sup>19)</sup> Por. przypisek 6.

<sup>20)</sup> L. Podkowińska: „Zbiór wykopalisk z Muz. Z. Sandomierskiej”. *Wiad. arch.* VIII, zeszyt. 1, str. 35 rys. 5.

<sup>21)</sup> „Das nordische Kulturgebiet...” rys. 199.

<sup>22)</sup> „Čechy v době kam...” tabl. XXXV. rys. 10.

a zwłaszcza okaz z Sakrau ze Śląska reprodukowany przez Mertinsa.<sup>23)</sup> Ze znalezisk polskich jako analogje należy wymienić: fragment młota z Żórawnik<sup>24)</sup> i młot z Beszowej.<sup>25)</sup> Być może, że przestudjowanie odnośnych materiałów muzealnych, dotąd nieopublikowanych, pozwoli wyjaśnić powstanie tej formy młota.

Płoszcze neolityczne zarówno trójkątne, jak sercowate są właściwe eneolitowi środkowej Europy. Stanowią cechę charakterystyczną kultury reprezentowanej przez puławy dzwonowate, występują również w grobach zaliczanych do przedunietyckich.<sup>26)</sup> Czy występowanie ich obejmuje również końcowy neolit i jak daleko weń sięga — trudno orzec, wobec nieustalenia chronologii poszczególnych grup kulturowych z tych okresów i niedość ścisłego rozgraniczenia między końcowym neolitem i okresem przejściowym. Biorąc przytem pod uwagę rozprzestrzenienie omawianych płoszczy z jednej strony, z drugiej zaś małą stosunkowo ilość znalezisk zespolowych zamkniętych, w których byłyby notowane, trudno na ich podstawie wyprowadzać ściślejsze wnioski. Palliardi ustalając względną chronologję dla neolitu na zasadzie stratygrafji wykopalisk morawskich, zaznacza, iż płoszcz neolityczny został znaleziony na jednym poziomie z ceramiką malowaną, lecz sam kwestjonuje miarodajność tego znaleziska.<sup>27)</sup>

W grobach z ceramiką sznurową płoszcze są notowane bardzo rzadko,<sup>28)</sup> zważywszy jednak, iż znaczna ilość grobów była odkryta przypadkowo, nie przez specjalistów, a wskutek tego drobniejsze przedmioty mogły ująć uwagi znalazcy, nie możemy uważać tych danych za całkowicie miarodajne.

\* \* \*

<sup>23)</sup> „Steinzeitliche Werkzeuge und Waffen in Schlesien“. Schlesiens Vorzeit in B. u. Sch. N. F. III. 1904. rys. 69.

<sup>24)</sup> Podany przez M. Wawrzeńckiego: Pamiętnik Fizjogr. VII. tabl. VIII. rys. 2.

<sup>25)</sup> E. Majewski: „Powiat stopnicki“. Światowit t. V. rys. 722.

<sup>26)</sup> Jira: por. przyp. 9.

<sup>27)</sup> J. Palliardi: „Die relative Chronologie der jüngeren Steinzeit in Mähren“. Wiener Prähist. Zeit. 1914, zesz. 4, str. 256.

<sup>28)</sup> Seger nie cytuje ani razu płoszcza z ceramiką sznurową na Śląsku („Die keram. Stilarten“. „Das Gräberfeld von Marschwitz“). Cervinka w inwentarzu jednego tylko kurhanu na wschodnich Morawach wymienia płoszcze. („O pokolenich skręconych koster“ str. 148). Również Brunner w znaleziskach grobowych brandenburskich tylko w pojedynczym wypadku zaznacza obecność płoszcza. („Die steinzeitl. Keramik.“ str. 50) z grobu w Liepe. W grobie płaskim o 3 szkieletach skurczonych pod Melzow (okr. Angermünde, Uckermark.) znaleziono przy dwu szkieletach po jednym, przy trzecim 6 płoszczy. Groby te zawierają ceramikę o której mowa w przyp. 17. Hagen — Mannus 1915, str. 45, tabl. VII i VIII.

Grób z Wierzbnika zasługuje na specjalną uwagę ze względu na ciałopalenie, które w neolicie (względnie eneolicie) występuje sporadycznie; nie jest ono charakterystyczne dla żadnej z ówczesnych grup kulturowych Europy środkowej i w żadnej z nich nie jest stosowane, jako wyłączny sposób chowania zmarłych.<sup>29)</sup>

Łącznie z ceramiką sznurową ciałopalenie zostało również stwierdzone w postaci odosobnionych znalezisk na tle panującego w danej grupie obrządku pogrzebowego. Nad Saalą jest ono właściwe grobom, które Götze poczytuje za młodsze, a więc grobom płaskim w części północnej, kurhanom — w południowej.<sup>30)</sup> Nad Menem i Nekarem ciałopalenie występuje również w kurhanach.<sup>31)</sup> W grupie ceramiki nadodrzańskiej, jako niewątpliwy przykład ciałopalenia podawany jest grób z Warnitz — składający się z dwu naczyń nieornamentowanych, które Götze zalicza do ceramiki sznurowej i dwu toporów kamiennych; kości przepalone rozsypane były wokoło.<sup>32)</sup> Na Śląsku według Segera brak pewnych dowodów ciałopalenia.<sup>33)</sup> Na Morawach Cervinka<sup>34)</sup> podaje jeden tylko grób ciałopalny, zawierający ceramikę sznurową z miejscowości Příkazy: cztery naczynia w tem jeden puław sznurowy, pod jednym z naczyń szydło kościane, obok gromadka przepalonych kości.<sup>35)</sup> Weinzierl podaje dla Czech wysoką stosunkowo liczbę — 22 grobów neolitycznych, w których ciałopalenie zostało jakoby stwierdzone.<sup>36)</sup>

Palliardi<sup>37)</sup> stwierdza na Morawach w Strelicach ciałopalenie łącznie z puławami dzwonowatemi. Inwentarz grobowy stanowiły dwa puławy, skrobacz, 6 płoszczy trójkątnych i 6 wiórków krzemienych. Drugie znalezisko w Nesechlebie — puław zawierający przepalone

<sup>29)</sup> Olshausen: „Leichenverbrennung“. Verhandl. d. Ber. Antkr. Ges. 1892, str. 129.

<sup>30)</sup> Götze: „Die Gefäßformen...“.

<sup>31)</sup> Schliz: „Der schnurkeramische Kulturkreis...“.

<sup>32)</sup> Götze: „Neue Erwerbungen der prähist. Abt.“.

<sup>33)</sup> Seger w dwu tylko znaleziskach związanych z ceramiką sznurową zaznacza możliwość ciałopalenia; jedno z nich pochodzi z miejscowości Heidersdorf, drugie z Wilczkowic. „Die keram. Stilarten...“ str. 62 i 64.

<sup>34)</sup> „O pokolenich skręconych koster.“ str. 135. We wschodnich Morawach w kurhanach znajdowano ślady palenisk. Cervinka przeczy mniemaniu Schliza, iż stanowią one analogję dla kurhanów z nad Saali. Zdaniem jego palenisk tych nie można wiązać z ciałopaleniem. Tamże str. 152.

<sup>35)</sup> Świeżo opisał A. Gottwald 17 mogił neolitycznych z grobami ciałopalnymi wewnątrz, odkrytych w Slatinkach na Morawie (Casopis vlast. spolku mus. Olomuniec t. XXXVI). Przyp. red.

<sup>36)</sup> Verhandl. der Berl. Antkr. Ges. 1897, str. 42.

<sup>37)</sup> „Beiträge zur Kenntnis der Glockenbecherkultur“. Wiener Prähist. Zeitschr. 1919, zesz. 1—2, str. 41.

kości — wymienia jako wątpliwe. Hellich<sup>38)</sup> wiąże z kulturą puharów dzwonowatych grób w Hornich Opolanech, składający się z popielnicy (?) i jedenastu przystawek (8 z nich to czarki uchate towarzyszące puharom), oraz inny grób, w którym jako popielnica użyta była amfora, a łącznie ze szczątkami ciałałopalnia zawierała duży fragment puhara dzwonowatego. Również Cervinka podaje kilka grobów ciałałopalnych, które wiąże z puharami dzwonowatymi.<sup>39)</sup>

Łącznie z ceramiką molkenberską groby ciałałopalne cytowane są w większym skupieniu na terenie Uckermarku<sup>40)</sup>.

Wyliczenie to niewyczerpuje niewątpliwie znalezisk grobów ciałałopalnych neolitycznych i podane tu jest jako ilustracja, jednak liczba ich jest naogół niewielka. Należy przypuszczać, że spora ich ilość została stracona dla nauki w tych wypadkach, gdy przypadkowość znaleziska nie pozwalała ustalić warunków, w jakich zostało dokonane. Z drugiej zaś strony — groby tego typu, jak w Wierzbniku, gdzie przepalone kości są zsypane wprost w ziemi bez żadnej ochrony, są w większym stopniu, niż inne zabytki, narażone na zniszczenie, na skutek orki, lub innych robót ziemnych.

Na wydmach zarówno groby ze szkieletami jak i ciałałopalne ulegają w jeszcze większym stopniu zniszczeniu. Jak wiadomo, materiał kostny przechowuje się w piasku bardzo źle i niknie wprost bez śladu. Kości zaś przepalone w drobnych fragmentach po ich wywianiu, są częściowo przez wiatr, częściowo przez inne czynniki rozpraszane. Wobec zniszczenia, któremu podlegają również naczynia, znajduwane wielokrotnie na wydmach w drobnych zaledwie fragmentach, stwierdzenie, czy ma się do czynienia z pozostałością grobu, czy z innym znaleziskiem jest w ogromnej większości wypadków niemożliwe. Dlatego pozostaje kwestją otwartą, czy spotykane na wydmach fragmenty ceramiki sznurowej, płoszcze, względnie narzędzia, pochodzą ze zniszczonych grobów, czy też są dowodem istnienia w tym miejscu osady względnie miejsca postoju.

Dalsze badania może rozświetlą w tej chwili dość ciemną sprawę ciałałopalnia w neolicie. Obecnie można jedynie zaznaczyć, że zarówno nad Odrą, jak i na Morawach wzmiankowane groby żarowe stanowią sporadyczne odchylenia od ogólnie panującego w tym okresie na tychże terenach zwyczaju grzebania zmarłych w pozycji skurczonej. Obrządek grzebalny tego typu jest reprezentowany u nas przez cmentarzyska jak np. w Złotej, w Książ-

nicy Wielkiej,<sup>41)</sup> pozatem przez znaleziska pojedynczych grobów. Brak wprost danych, któreby pozwoliły rozgraniczyć groby ciałałopalne od grobów ze szkieletami, czy to pod względem chronologicznym, czy jakimkolwiek bądź innym.

W obrządku ciałałopalnym omawianych tu grobów zarysowują się jednak wyraźne różnice, pozwalające wyodrębnić wśród nich dwie grupy. Jedną z nich reprezentują groby, w których ciałałopalnia, całkowite lub częściowe, odbywało się na miejscu w samym grobie; drugą grupę stanowią groby, w których szczątki kostne zostały złożone bądź to łącznie z pozostałościami spaleniska, bądź też uprzednio starannie odeń oddzielone — zaś spalanie ciała odbywało się gdzieindziej.

Schliz<sup>42)</sup> i Seger<sup>43)</sup> na zasadzie wzmiankowanych powyżej znalezisk południowo-zachodnich Niemiec uzasadniają pochodzenie ciałałopalnia od ogni ofiarnych, które palono w pobliżu ciała zmarłego. Podają szereg faz przejściowych, które udało się jakoby stwierdzić: od warstwy spaleniska w bezpośrednim sąsiedztwie grobu, poprzez częściowe skalcynowanie szkieletu, do prawidłowo ułożonego szkieletu całkowicie skalcynowanego, pokrytego warstwą paleniska. Gdyby przypuszczenie to okazało się słuszne, należałoby uznać jako młodsze te groby, w których złożono szczątki zmarłego, spalone na innym miejscu. Jednak obecnie zbyt mała ilość pewnych znalezisk nie pozwala ustalić, o ile hipoteza ta jest zgodna z rzeczywistością.

Grób z Wierzbnika nie wykazuje żadnych śladów paleniska, ciałałopalnia musiało więc być dokonane poza grobem, a szczątki kostne starannie odłączone od popiołu i węgla, zostały przyniesione w celu pogrzebania ich na wydmę. Teren piaszczysty mógł być wybrany jako łatwiejszy do kopania.

Na pobliskich terenach brak analogii dla tego grobu jako całości, również poszczególne przedmioty w nim znalezione nie dają dostatecznej podstawy, na zasadzie której można by go związać z którąkolwiek grupą kulturową Wyżyny Małopolskiej. Inwentarz grobu, przedewszystkiem czarka, podkreśla natomiast przynależność tego znaleziska do eneolitu. Jak to już zeznaczyłam na właściwym miejscu, czarki uchate są właściwe kulturom eneolitycznym. Odpowiedniki czarki z Wierzbnika, niekiedy bardzo doń zbliżone kształtem, spotykamy zarówno w Czechach, jak i na Morawach w ceramice zaliczanej do kultury puharów dzwonowatych i przedunietyckiej, różnią

<sup>38)</sup> „Žarove hroby z prechodni doby neoliticke na Podébradsku“. Pam. archeolog., 1921 str. 219.

<sup>39)</sup> „O pokolenich...“ str. 238.

<sup>40)</sup> Aberg: „Das nordische Kulturkreis“ str. 167. Hagen „Neuere Funde von Steinzeitgr.“ str. 57.

<sup>41)</sup> J. Żurowski: „Sprawozdanie z działalności konserwatorskiej“ Wiad. archeol. VIII, 1923, str. 94.

<sup>42)</sup> „Der schnurkeramische Kulturkreis“ str. 321.

<sup>43)</sup> „Die Entstehung der Leichenverbrennung in der jüngeren Steinzeit.“ Correspondenzblatt d. d. Ges. f. Anthr., Ethn., u. Urgesch. XLI, 1910, str. 115.

się one jedynie ornamentem, lub brakiem tegoż. Topór i płoszcze potwierdzają takie określenie chronologiczne, w każdym razie go nie kwestjonują; również i ciałopalenie zdaje się za niem przemawiać. Jest ono właściwe późniejszym fazom kultur neolitycznych; odnosi się to również i do kultury ceramiki sznurowej, która przynajmniej w swym końcowym okresie należy niewątpliwie do eneolitu.

Wytwarzanie się poszczególnych grup w obrębie kultury ceramiki sznurowej miało swe źródło, przynajmniej częściowo, w oddziaływaniu innych współczesnych jej kultur. Poważną rolę wśród tych oddziaływań odgrywała kultura puharów dzwonowatych, jak to już było podkreślone wyżej.

Nieosiadły tryb życia, myśliwstwo stanowią rys zasadniczy kultury puharów dzwonowatych. Cechy te są również charakterystyczne dla tej ludności, która jako ślad swego istnienia pozostawiła grób w Wierzbniku. Świadczy o tem odosobnienie grobu — nie był on związany z siedzibą ludzką, choćby czasowo, gdyż poza inwentarzem grobu, innych zabytków neolitycznych na stanowisku tem nie znaleziono. Charakter myśliwski, względnie wojowniczy tej ludności podkreśla wyposażenie grobu w młot i płoszcze; na zasadzie tych zabytków można również wnioskować, iż był to grób męski.

Nieosiadły tryb życia zdaje się być w niejednakowym stopniu właściwy poszczególnym grupom ludności należącej do kultury ceramiki sznurowej. Cmentarzyska ze Złotej i Marszowic są dowodem długiego przebywania na jednym miejscu. Również grupy kurhanów południowo-zachodnich Niemiec mogą być dowodem dłuższych postojów. Możliwym jest, że bardziej koczowniczy tryb życia, ujawniający się w obrębie tej kultury, jest wyrazem skrzyżowania z kulturą puharów dzwonowatych.

Należałoby się zastanowić, czy zwyczaj ciałopalenia, tak bardzo rozproszony na znacznych przestrzeniach Europy środkowej, nie był związany, niezależnie od swego pochodzenia, z ludnością przebywającą w swych wędrówkach znaczne przestrzenie. Być może, iż ludność ta jest reprezentowana przez kulturę puharów dzwonowatych, lub też pewne odgałęzienia kultury ceramiki sznurowej. Dalsze badania może wyjaśnią, w jakim stopniu to przypuszczenie jest słuszne, lub je obalą.

W każdym razie, powracając do właściwego tematu tej publikacji, jeszcze raz należy zaznaczyć, że grób z Wierzbnika zdaje się być związany z bardzo późną, końcową fazą kultury ceramiki sznurowej i wykazuje przypuszczalne wpływy kultury puharów dzwonowatych.

Warszawa, styczeń 1925 r.  
Pracownia Archeologiczna T. N. W.